

Klauzulę wykonalności nadano
w dniu 02.04.2021 r. na pkt 1a i 1b
na wniosek pełn. powoda /k. 1564/
r.pr. K. T..
Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu
Starszy Sekretarz Sądowy
Emilia Misztal
Sygn. akt I AGa 93/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SA Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	St. sekr. sąd. Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2021 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 25 czerwca 2020 roku sygn. akt VIII GC 123/18

1. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a. **w punkcie drugim zasądza od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. dodatkowo kwotę 151915,73 zł (sto pięćdziesiąt jeden**

tysięcy dziewięćset piętnaście złotych i siedemdziesiąt trzy grosze) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 6 sierpnia 2019 roku i oddala powództwo w pozostałej części;

b. w punkcie trzecim zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 32 633,63 zł (trzydzieści dwa tysiące sześćset trzydzieści trzy złote i sześćdziesiąt trzy grosze) tytułem kosztów procesu;

c. w punkcie piątym nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 296,80 zł (dwieście dziewięćdziesiąt sześć złotych i osiemdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

2. oddala apelację powódki w pozostałej części;

3. oddala apelację pozwanej;

4. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 15 721 (piętnaście tysięcy siedemset dwadzieścia jeden) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Zbigniew Ciechanowicz Tomasz Sobieraj Agnieszka Sołtyka

Sygnatura akt I AGa 93/20

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. domagał się od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. zapłaty kwoty 100000 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 marca 2015 roku, po rozszerzeniu powództwa kwoty 350000 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 100000 złotych od dnia 28 marca 2015 roku i kwoty 250000 złotych od dnia rozszerzenia powództwa. Według twierdzeń faktycznych pozwu, powód był właścicielem ekranów LED ubezpieczonych przez stronę pozwaną od kradzieży podczas ich składowania. Na okres od 2 listopada 2014 roku do 1 listopada 2015 roku powód wykupił u pozwanej polisę ubezpieczeniową obejmującą 7 ekranów LED, w tym ekranu o numerze fabrycznym (...) o wartości netto 350000 złotych. Ekran LED zostały skradzione z miejsca ich składowania w Ł. około 23 grudnia 2014 roku przez nieznaną sprawców. Śledztwo prowadzone w sprawie zaboru w celu przywłaszczenia zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców. Ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę twierdząc, że ochroną ubezpieczeniową nie była objęta kradzież ekranu z miejsca składowania oraz że powód dopuścił się rażącego niedbalstwa w zakresie wyboru miejsca składowania ekranów. W procesie powód dochodzi odszkodowania za jeden ze skradzionych ekranów o numerze fabrycznym (...).

Pozwana domagała się oddalenia powództwa twierdząc, że zakresem ubezpieczenia są objęte jedynie te szkody, które powstały w mieniu zainstalowanym na zewnątrz budynków i budowli, trwale tam przymocowanym. Według pozwanego z § 3 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia wynika, że ochroną ubezpieczeniową objęty jest sprzęt, jednak pod warunkiem, że jest on zainstalowany. Sprzęt powoda nie był przygotowany do użytku, a był jedynie przechowywany. Szkada powstała w wyniku zaginięcia kranów z terenu, na którym były one składowane, jednak nie były przymocowane do budynków ani do podłoża. W związku z tym pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za powstałą szkodę. Niezależnie od powyższego pozwany ubezpieczyciel odwołał się do § 25 pkt 6 ogólnych warunków ubezpieczenia wyłączającego odpowiedzialność wskutek stwierdzenia rażącego niedbalstwa ubezpieczonego. Wskazał, że powód pozostawił ekrany LED o dużej wartości na placu, na który w godzinach od 8:00 do 16:00 mógł każdy wjechać, nie był legitymowany, nie prowadzono książki wjeżdżających, wyjeżdżających, nie było monitoringu, powód nie zawarł umowy ochrony ekranów. Pozwana sugerowała również, że wątpliwości budzą okoliczności, w jakich doszło do zaginięcia sprzętu, a ponadto nie ma pewności, którą polisą objęte ma być zdarzenie ubezpieczeniowe. Według ubezpieczyciela, nie doszło do kradzieży z włamaniem albo rabunku. Ekran LED zostały wywiezione przez kilku mężczyzn swobodnie poruszających się po placu. Ochroną ubezpieczeniową objęte jest zdarzenie polegające na kradzieży z włamaniem albo rabunku, a opisane zdarzenie nie spełnia tej kwalifikacji.

Ponadto pozwana wskazała, że wymaga rozważenia, czy w niniejszej sprawie nie doszło do oszustwa w rozumieniu art. 286 k.k. Osoby podające się za pracowników powoda wprowadziły w błąd osoby znajdujące się w tych dniach na placu położonym przy ulicy (...) w Ł. i wywiozły ekrany. Według ubezpieczyciela, pismem z 21 stycznia 2015 roku potwierdził ochronę ubezpieczeniową, jednak w zakresie kradzieży, kradzieży z włamaniem, rabunku i wandalizmu, a równocześnie dalej obowiązywały pozostałe warunki ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 czerwca 2020 roku [po jego sprostowaniu]:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 197584,27 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot 100000 złotych od 28 marca 2015 roku i 97584,27 złotych od 6 sierpnia 2019 roku;
- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- w punkcie trzecim zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 13712 złotych tytułem kosztów procesu;
- w punkcie czwartym zwrócił powodowi kwotę 796,50 złotych tytułem różnicy między pobranymi kosztami sądowymi, a należnymi;
- w punkcie piątym nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od powoda kwotę 129,26 złotych i od pozwanego kwotę 167,54 złotych.

Sąd Okręgowy uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie powołał się na następujące ustalenia faktyczne:

3 września 2010 roku powód zawarł z leasingodawcą umowę leasingu dwóch ekranów na okres 36 miesięcy, w tym ekranu L. (...). Ustalono, że po zakończeniu okresu leasingu spółka staje się właścicielem ekranów.

Strony procesu zawarły umowę ubezpieczenia 7 ekranów LED, w tym (...), na okres od 2 listopada 2013 roku do 1 listopada 2014 roku potwierdzoną polisą nr (...). Powód działał przez brokera - (...) spółka z o.o., przy czym D. P. podejmował czynności w imieniu powoda, W. H. (1) i J. A. w imieniu brokera. Negocjacje przed zawarciem umowy prowadzone były drogą elektroniczną - wiadomościami email. 29 października 2013 W. H. (1) poinformował D. P. mailem, że udało mu się wynegocjować bardzo korzystne warunki odnowienia ubezpieczenia ekranów, warunki ubezpieczenia mają pozostać bez zmian, jednak dodatkowo ubezpieczeniem mają być objęte szkody wyrządzone w trakcie demontażu i ponownego montażu ekranów, w czasie transportu na terenie Polski oraz powstałe w okresie składowania ekranów we wskazanym miejscu za dodatkową składką 500 złotych. 31 października 2013 roku D. P. mailem poinformował W. H. (1), że powód akceptuje ofertę ubezpieczenia ekranów wprost wskazując, że dotyczy to także szkód powstałych w okresie składowania ekranów we wskazanym miejscu. 31 października 2013 roku W. H. (1) mailem kierowanym do D. P. potwierdził udzielenie ochrony ubezpieczeniowej zgodnie z wnioskiem.

13 sierpnia 2013 roku zdemontowano ekran będący przedmiotem sporu i przewieziono do K., w lutym 2014 roku ekran ten przewieziono do Ł., na plac przy ul. (...). Od początku 2014 roku ekrany zamontowane w różnych miejscach w Polsce były przez powoda demontowane, przywożone i składowane w tym miejscu. Na placu przy ul. (...) w Ł. działalność gospodarczą prowadzi kilkanaście przedsiębiorstw, przy czym powód zawarł umowę najmu części tego placu, 500 m², ze spółką akcyjną (...). Teren placu jest ogrodzony, oświetlony, nie jest objęty monitoringiem, jest strzeżony w godzinach od 16:00 do 8:00 przez firmę ochroniarską. Na terenie placu prowadzi działalność gospodarczą kilkanaście przedsiębiorstw i z tej przyczyny istnieje do niego swobodny dostęp dla ich klientów w godzinach od 8:00 do 16:00 przez dwie bramy wjazdowe. Poza godzinami funkcjonowania przedsiębiorstw teren jest zamykany. Ekrany przechowywane były na wynajmowanym terenie, który nie był odgradzony od pozostałej części placu. Osoby wjeżdżające i wyjeżdżające nie są legitymowane, pojazdy nie są kontrolowane pod względem przewożonego ładunku, nie są notowane ich numery rejestracyjne. Teren placu nie jest monitorowany przez system kamer, każdy podnajmujący plac może założyć monitoring we własnym zakresie.

Mailem z 16 stycznia 2014 roku W. H. (1) potwierdził, że ekrany ubezpieczone są w miejscach wskazanych w polisie, należy podać miejsce i dokładny adres składowania. Tego samego dnia D. P. poinformował mailem W. H. (1) o przetransportowaniu jednego ekranu i składowaniu na placu przy ulicy (...) w Ł.. 21 stycznia 2014 roku D. P. zwrócił się do W. H. (1) mailem z prośbą o informację, czy ubezpieczyciel przyjął zmianę adresu składowania ekranu i ochrona ubezpieczeniowa w pełni obowiązuje w nowej lokalizacji. 24 stycznia 2014 roku W. H. (1) wysłał mailem D. P. załącznik potwierdzający zmianę lokalizacji ekranu.

Powód sukcesywnie informował pozwanego o demontażu ekranów i ich składowaniu na placu przy ulicy (...) w Ł.. Mailem z 25 lutego 2014 roku D. P. poinformował W. H. (1) o zdemontowaniu i składowaniu 6 ekranów w Ł., wskazano także na pewne nieścisłości w treści polisy. Poinformował również, że brama wjazdowa na teren składowania jest uszkodzona i nie jest zamykana w okresie nocnym, jak to było poprzednio. D. P. po raz kolejny poprosił o potwierdzenie przyjęcia przez ubezpieczyciela powyższych zmian i potwierdzenie ochrony ubezpieczeniowej. Mailem z 25 lutego 2014 roku J. A., działający w imieniu brokera, poinformował D. P., że ubezpieczyciel przyjął zgłoszone zmiany i potwierdził ochronę. 26 sierpnia 2014 roku D. P. poinformował W. H. (1) o miejscu składowania ekranów LED, w odpowiedzi W. H. (1) poinformował, że ubezpieczyciel potwierdził ochronę ubezpieczeniową. Mailem z 29 września 2014 roku D. P. poinformował W. H. (1), że kolejny ekran został przewieziony na plac przy ulicy (...) w Ł., poprosił o potwierdzenie ochrony ubezpieczeniowej. 29 września 2014 roku W. H. (1) poinformował D. P., że informację zgłosił do ubezpieczyciela, a 8 października poinformował, że ochrona ubezpieczeniowa dla ekranu oczywiście obowiązuje, została potwierdzona przez ubezpieczyciela. 8 października 2014 roku D. P. mailem skierowanym do W. H. (1) poinformował, że do 1 listopada 2014 roku ekrany nie będą zamontowane i że konieczne jest ich ubezpieczenie z możliwością zakończenia umowy po zamontowaniu wszystkich ekranów i przekazaniu ich własności inwestorowi. Mailem z 20 października 2014 roku W. H. (1) poinformował D. P., że ubezpieczyciel obniżył dotychczasową stawką o 5% oraz proponuje włączenie do polisy dwóch klauzul dodatkowych: wcześniejszego rozwiązania umowy i cesji praw na rzecz nabywcy przedmiotu ubezpieczenia. Ponadto ubezpieczenie rozszerzono na czas transportu i samego montażu, wskazano również miejsce ubezpieczenia wszystkich siedmiu ekranów w Ł., przy ulicy (...). 30 października 2014 roku ubezpieczyciel wystawił polisę ubezpieczeniową (...) obejmującą okres ubezpieczenia od 2 listopada 2014 roku do 1 listopada 2015 roku. We wstępnej części polisy zawarto sformułowanie, że miejscem ubezpieczenia są parki handlowe na pylonach na terenie centrów handlowych, na dachach centrów handlowych. W punkcie I., opisującym zakres ubezpieczenia, wskazano, że obejmuje szkody materialne zgodnie z rozdziałem I. ogólnych warunków ubezpieczenia, klauzule dodatkowe wymienione wyżej w dokumencie oraz w jego II. punkcie. Wskazano także, że dodatkowo ochrona obejmuje szkody wyrządzone w trakcie montażu i demontażu, w trakcie transportu na terenie RP (zgodnie z innymi, wskazanymi OWU) oraz powstałe w okresie składowania ekranów we wskazanym miejscu. W punkcie II., zatytułowanym Klauzule dodatkowe, zawarto klauzulę ograniczenia stosowania zasady proporcji ustaloną na 20% (klauzula Leeway), klauzulę ubezpieczenia kradzieży z włamaniem oraz rabunku wandalizmu oraz dewastacji, gdzie ustalono, że zakresem ubezpieczenia pokryte będą „zarówno klasyczne szkody dla tych ryzyk i szkody w mieniu zainstalowanym na zewnątrz budynków i budowli, trwale przymocowanym do tychże budynków lub podłoża, wyrządzone wskutek usiłowania bądź dokonania kradzieży, kradzieży z włamaniem lub rabunku lub aktu wandalizmu”. W polisie, jako system ubezpieczenia wskazano: „sumy stałe zgodnie z wartością nową, odtworzeniową”. W Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Sprzętu Elektronicznego przyjętych uchwałą Zarządu (...) spółki akcyjnej z 8 grudnia 2003 roku, z uwzględnieniem późniejszych zmian, (dalej: OWU) w § 2 określono, że system ubezpieczenia na sumy stałe to system ubezpieczenia, w którym suma ubezpieczenia ustalana jest na podstawie całkowitej wartości mienia, które ma zostać objęte ochroną ubezpieczeniową. W § 2 ust. 4 pkt b) wskazano, że wartość odtworzeniowa (nowa) to wartość odpowiadająca kosztom zakupu lub wytworzenia nowego przedmiotu tego samego rodzaju, typu oraz o tych samych lub możliwie najbardziej zbliżonych parametrach powiększona o koszty transportu i montażu oraz wszelkie dodatkowe opłaty (w tym celne, jeżeli mają one zastosowanie). W § 2 ust. 6 zawarto definicję kradzieży z włamaniem odwołującą się do zaboru mienia z pomieszczenia. W § 3 przewidziano, że ochroną ubezpieczeniową jest objęty sprzęt elektroniczny pod warunkiem, że jest zainstalowany i gotowy do eksploatacji. W § 4 ust. 1 pkt 3 określono, że ochroną ubezpieczeniową jest objęta kradzież z włamaniem lub rabunek. W § 7 ust. 6 wskazano, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek kradzieży. W § 5

ust. 2 zdefiniowano sumę ubezpieczenia, która odpowiada wartości mienia ustalonej na dzień zgłoszenia mienia do ubezpieczenia i może być określona według wartości księgowej albo odtworzeniowej. W § 8 ust. 1 pkt 2 wskazano, że dla mienia ubezpieczonego według wartości odtworzeniowej wysokość szkody ustala się w razie szkody całkowitej – jako koszt zakupu lub wytworzenia nowego przedmiotu tego samego rodzaju, typu oraz o tych samych lub możliwie najbardziej zbliżonych parametrach z włączeniem kosztów montażu, powiększone o koszty zwykłego transportu oraz wszelkie konieczne i uzasadnione opłaty dodatkowe w tym celne, jeżeli mają zastosowanie. W § 8 ust. 6 przyjęto, że wysokość szkody określa się na podstawie cen z dnia ustalenia odszkodowania. Według postanowienia zawartego w § 9 ust. 2 w razie zadeklarowania przez ubezpieczającego sumy ubezpieczenia poniżej faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia (przy uwzględnieniu rodzaju deklarowanej wartości wskazanego w dokumencie potwierdzającym zawarcie umowy ubezpieczenia), naliczono odszkodowanie zostanie zmniejszone w takiej proporcji, w jakiej pozostaje zadeklarowana suma ubezpieczenia do faktycznej całkowitej wartości przedmiotu ubezpieczenia w dniu powstania szkody, (...), zasada niniejsza nie będzie miała zastosowania dla mienia ubezpieczonego w wartości odtworzeniowej (nowej), jeżeli zadeklarowana suma ubezpieczenia będzie mniejsza od faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia o nie więcej niż 10 %.

30 października 2014 roku D. P. poinformował mailem W. H. (1), że ekrany nie są zainstalowane na terenie parków handlowych, a w polisie zapisano, że ekrany są na pylonach centrów handlowych, co nie jest prawdą, ponieważ już wcześniej informowano, że ekrany zostały zdemontowane i są przechowywane przed ponownym zamontowaniem na placu przy ulicy (...), w Ł.. W odpowiedzi W. H. (1) poinformował, że ubezpieczyciel wie, że ekrany są przechowywane na placu przy ulicy (...) i nie ma potrzeby dokonywania zmian w polisie. Mailem z 31 października W. H. (1) poinformował D. P., że ubezpieczyciel potwierdził przyjęcie do wiadomości tych informacji.

W związku z kontrolą polis ubezpieczeniowych powoda prowadzoną przez (...) Bank (...) (kredytodawcę), zwrócono uwagę na wątpliwość, czy ekrany ubezpieczone są od wszystkich ryzyk, w tym od kradzieży i kradzieży z włamaniem. Według oceny D. P. ubezpieczenie obowiązuje od wszystkich ryzyk, w tym od kradzieży, jednak zwrócił się do W. H. (1) o potwierdzenie tego stanowiska. Mailem z 20 stycznia 2015 roku J. A. potwierdził, że ekrany składowane również podlegają ochronie ubezpieczeniowej od kradzieży i kradzieży z włamaniem. D. P. poprosił jednak o pisemne potwierdzenie przez ubezpieczyciela, aby mógł przekazać je do banku. Mailem z 22 stycznia 2015 roku J. A. przesłał D. P., jako załącznik do wiadomości e-mail, dokument wystawiony przez D. O. (1), starszego specjalisty do spraw oceny ryzyka u pozwanego ubezpieczyciela o treści "Niniejszym potwierdzam, że ekrany składowane podlegają ochronie ubezpieczeniowej między innymi od kradzieży, kradzieży z włamaniem, rabunku oraz wandalizmu.". J. A. potwierdził, że ekrany składowane podlegają ochronie ubezpieczeniowej również od kradzieży po uzyskaniu takiej informacji od D. O. (1), po wymianie korespondencji mailowej 20 stycznia 2015 roku.

20 listopada 2014 roku M. C., pracownik powoda, w związku z planowaną sprzedażą ekranów LED, po pobycie w W., udał się do Ł. aby sprawdzić stan ekranów składowanych na placu przy ulicy (...). Nie stwierdził braków w ilości ekranów. 23 lutego 2015 roku D. P. zawiadomił policję o kradzieży 7 ekranów LED, którą uzyskał od B. D., pracownicy przedsiębiorstwa (...), utrzymującej, że około 2 miesiące wcześniej nieznani sprawcy wywieźli ekrany LED. W grudniu 2014 roku godzinach od 7:00 do 15:00 na plac przy ulicy (...) w Ł. wjechał ciągnik siodłowy z naczepą, trzech mężczyzn załadowało na pojazd ekrany i odjechało. Pracownicy firmy (...) uzyskali od mężczyzn informację, że przyjechali z K. aby przewieźć ekrany w inne miejsce. Ekrany były wywożone w ciągu dwóch dni, G. R. użyczył sprawcom wózek widłowy. Postanowieniem Prokuratora Rejonowego Ł. z 3 marca 2015 roku wszczęto śledztwo w sprawie zaboru w celu przywłaszczenia ekranów LED o wartości łącznej 2 milionów złotych. Postanowieniem z 20 sierpnia 2015 roku w sprawie RSD 589/15 prokurator zatwierdził postanowienie o umorzeniu śledztwa.

27 lutego 2015 roku powód zgłosił pozwanej szkodę z polisy ubezpieczeniowej obowiązującej od 2 listopada 2014 roku (...). Ubezpieczyciel dwukrotnie odmawiał wypłaty odszkodowania, pismem z 15 grudnia 2015 roku i 30 kwietnia 2015 roku. Jeden z pracowników pozwanego w korespondencji mailowej dotyczącej analizy wniosku powoda o wypłatę odszkodowania, skierowanym do innego z pracowników, stwierdził że: „D. O. (1) pogrążył nas w kwestii najbardziej

podstawowego argumentu - braku objęcia ochroną od kradzieży zwykłej podczas składowania. Oświadczenie D. należy traktować jako doprecyzowanie zgodnej woli stron przy zawieraniu umowy.”.

W drugiej połowie 2014 roku do marca 2015 roku wartość rynkowa nowego ekranu tego samego rodzaju, o tych samych parametrach i wykonanego w tej samej technologii, co zaginiony i będący przedmiotem powództwa to 445000 złotych netto. Wartość rynkowa ekranu będącego przedmiotem powództwa (eksploatowanego) w drugiej połowie 2014 roku to 285400 złotych netto. Obecnie nie są produkowane ekrany w technologii, w jakiej wytworzono ekran będący przedmiotem powództwa. Wartość nowego ekranu LED, tego samego rodzaju i typu, o parametrach najbardziej zbliżonych do parametrów ekranu będącego przedmiotem powództwa, waha się od 241500 złotych do 262200 złotych netto.

Sąd Okręgowy dokonując oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego przywołał treść art. 805 § 1 k.c. i art. 809 § 1 k.c., Zaznaczył, że umowa ubezpieczenia dochodzi do skutku solo consensu, a dokument potwierdzający zawarcie ubezpieczenia (polisa) jest odzwierciedleniem uprzednio już złożonych oświadczeń woli. Nie jest jednak wykluczona sytuacja, kiedy sama polisa będzie inkorporować materialnoprawne oświadczenia woli stron. Treść stosunku prawnego łączącego strony, a więc w rezultacie zakres ubezpieczenia, podlega odtworzeniu wskutek interpretacji złożonych oświadczeń woli stron, przy ustaleniu, czy oświadczenia te mogą wyłączać niektóre z postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia. Kiedy umowa ubezpieczenia, potwierdzona polisą, zawiera postanowienia odrębne od ogólnych warunków ubezpieczenia, to oczywiście treść stosunku zobowiązaniowego kształtowana jest przez te szczególne postanowienia. Istotna staje się więc treść polisy oraz ogólnych warunków ubezpieczenia. Sąd Okręgowy wskazał, że polisa z 30 października 2014 roku odzwierciedla uprzednie ustalenia stron, które wywołane były potrzebą gospodarczą powoda zdemontowania ekranów oraz składowania ich w jednym dogodnym komunikacyjnie miejscu. Umowa ubezpieczenia udokumentowana polisą była kontynuacją poprzedniej umowy ubezpieczenia, obowiązującej od 2 listopada 2013 roku do 1 listopada 2014 roku, negocjowanej, między innymi, wiadomościami e-mail z 31 października 2013 roku, uzupełnioną o klauzule dodatkowe. Z korespondencji tej jednoznacznie wynika, że ubezpieczyciel zaproponował ubezpieczenie składowania ekranów we wskazanym miejscu za dodatkową składką 500 złotych, co zostało przez powoda zaakceptowane. W 2014 roku powód sukcesywnie informował brokera, a ten ubezpieczyciela, o składowaniu ekranów w Ł., więc o tym, że nie są zamontowane ani przymocowane do budynków, budowli ani do podłoża, uzyskując informację, że ubezpieczyciel przyjął zmiany i potwierdził ochronę składowanych ekranów. 8 października 2014 roku broker uzyskał informację, że powód nie zdąży zamontować ekranów do końca obowiązywania polisy, od 1 listopada 2014 roku, w związku z tym konieczne jest ich ubezpieczenie i możliwość zakończenia umowy po zamontowaniu wszystkich ekranów. W odpowiedzi na to pytanie broker, działając przez W. H. (1), poinformował powoda, że ochrona ubezpieczeniowa ostatniego ekranu przywiezionego do Ł. oczywiście obowiązuje - została potwierdzona przez ubezpieczyciela. W 2014 roku ubezpieczyciel, jak wynika z działań brokera, kilkakrotnie potwierdził, że ochroną ubezpieczeniową objęte są ekrany składowane w Ł., więc w logicznej konsekwencji, nie takie, które są zainstalowane albo zamocowane. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy badać przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. O zgodnym zamiarze stron można wnioskować na podstawie ich oświadczeń, składanych już po zawarciu umowy, więc z faktu, że ubezpieczyciel, na wniosek powoda, kilkakrotnie potwierdzał w 2014 roku, że ekrany składowane, więc niezainstalowane i niezamontowane trwale do budynków i budowli, objęte są zakresem ubezpieczenia. W odniesieniu do polisy obowiązującej do 1 listopada 2014 roku wniosek, że zakresem ubezpieczenia objęte są ekrany składowane, wynika wprost z oświadczeń strony pozwanej. Umowa ubezpieczenia obowiązująca od 2 listopada 2014 roku jest kontynuacją poprzedniej, zatem wniosek o objęciu zakresem ubezpieczenia ekranów składowanych jest aktualny również w odniesieniu do tego stosunku prawnego. Sąd Okręgowy wskazał, że w punkcie pierwszym polisy dokumentującej ubezpieczenie za okres od 2 listopada 2014 roku do 1 listopada 2015 roku zakres ubezpieczenia rozszerzono na zdarzenia ubezpieczeniowe opisane klauzulami dodatkowymi zawartymi w tym dokumencie oraz dodatkowo na szkody wyrządzone w trakcie montażu, demontażu, transportu oraz składowania ekranów. Zapisy te korespondują z czynnościami podejmowanymi przez powoda w zakresie działalności przedsiębiorstwa: demontaż, transport i składowanie ekranów w Ł. w 2014 roku oraz prawdopodobnie w 2015 roku wskutek przewidywanego montażu w nowych miejscach lokalizacji. W odniesieniu do polisy obowiązującej od 2 listopada 2014 roku do 1 listopada 2015

roku - D. P. w mailu z 30 października 2014 roku stwierdził, że nie jest prawdą, że ekrany są zamontowane na pylonach centrów handlowych, ponieważ zostały zdemontowane i są przechowywane na placu przy ulicy (...) w Ł.. Prosił o dokonanie zmian w tej polisie. W. H. (1) stwierdził, że ubezpieczyciel wie, że ekrany są przechowywane na placu przy ulicy (...), ponieważ został o tym poinformowany i nie ma potrzeby dokonywania zmian w tej polisie, a mailiem z 31 października 2014 roku poinformował W. P., że ubezpieczyciel potwierdził przyjęcie do wiadomości „poniższych” informacji. Ponadto z wymiany maili między powodem a brokerem, który kontaktował się z ubezpieczycielem, z 20 stycznia i 22 stycznia 2015 roku wynika, że ubezpieczyciel potwierdził, że ubezpieczeniu podlegają ekrany składowane i że ubezpieczonym ryzykiem jest kradzież. Podobnie jak w przypadku ubezpieczenia za poprzedni okres, wskazane oświadczenia ubezpieczyciela, przekazywane powodowi przez brokera, stanowią wskazówkę interpretacyjną, jak należy rozumieć łączącą strony umowę ubezpieczenia w odniesieniu do składowanych ekranów, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. Po zawarciu umowy na okres od 2 listopada 2014 roku do 1 listopada 2015 roku strony jednoznacznie ustaliły, że złożone przez nich oświadczenia woli należy rozumieć w ten sposób, że przedmiotem ubezpieczenia są ekrany składowane, a nie zamontowane. Sąd Okręgowy wskazał, że w polisie użyto sformułowania „miejsce ubezpieczenia” i wskazano Ł., ul. (...). Wskazanie miejsca ubezpieczenia dla siedmiu ekranów dokładnie pod jednym adresem wskazuje, że ubezpieczeniem nie objęto ekranów zainstalowanych, lecz składowane, ponieważ ich zainstalowanie w jednym miejscu jest po prostu niemożliwe w ramach prowadzenia działalności gospodarczej. Przy takim układzie oświadczeń woli powoda oraz ubezpieczyciela prowadzących do zawarcia umowy ubezpieczenia na okres od 2 listopada 2013 roku do 1 listopada 2014 roku oraz w zakresie kontynuacji tej umowy z kolejnymi klauzulami dodatkowymi na okres od 2 listopada 2014 roku do 1 listopada 2015 roku nie sposób odnaleźć logicznego argumentu na poparcie twierdzeń pozwanego, że ochroną ubezpieczeniową nie są objęte ekrany składowane, lecz te, które zostały zainstalowane na zewnątrz budynków, budowli, trwale przymocowany do tychże albo zainstalowane (§ 3 ustęp 1 OWU). 31 października 2013 roku w korespondencji mailowej wprost ustalono, że zakresem ubezpieczenia objęte są ekrany składowane, w 2014 roku powód informował brokera, a ten ubezpieczyciela, o zdemontowaniu ekranów, ich przywiezieniu na plac w Ł. i ich składowaniu, w 2014 i 2025 roku ubezpieczyciel kilkakrotnie potwierdzał objęcie ochroną ubezpieczeniową ekranów składowanych. Składowanie ekranów w języku polskim oznacza, że nie jest możliwe jednocześnie ich zainstalowanie albo przymocowanie. Ekran nie może być zainstalowany i gotowy do eksploatacji (§ 3 ustęp 1) albo zainstalowany i być jednocześnie składowany. Kwestia interpretacji sformułowania składowanie ekranów wyłączająca ich jednoczesne zainstalowanie jest oczywista. Ustalenie, że zakresem ubezpieczenia objęta jest również sytuacja, kiedy szkoda powstaje w czasie składowania ekranów, więc kiedy nie są one zainstalowane i zamocowane do budynków i budowli, nie decyduje jeszcze o rozstrzygnięciu, czy zdarzeniem ubezpieczeniowym jest również kradzież, a nie tylko kradzież z włamaniem, rabunek lub akt wandalizmu. Ekrany składowane mogą znajdować się w pomieszczeniu zamkniętym jak i na otwartym terenie. Z treści polisy ubezpieczeniowej wynika, że klauzule dodatkowe zawarte w pkt II. stanowią modyfikacje ogólnych warunków ubezpieczenia i należy je stosować przed zasadami wynikającymi z tego dokumentu. W treści klauzuli ubezpieczenia kradzieży z włamaniem oraz rabunku, wandalizmu oraz dewastacji wskazano, że w ramach zakresu ubezpieczenia od tych zdarzeń zakresem ubezpieczenia pokryte będą zarówno te „klasyczne” szkody dla tych ryzyk, jak (w tekście brakuje spójnika „i”) szkody w mieniu zainstalowanym na zewnątrz budynków i budowli trwale przymocowanym do tychże budynków lub podłoża, wyrządzone wskutek usiłowania bądź dokonania kradzieży, kradzieży z włamaniem lub rabunku lub aktu wandalizmu. Niebudzący wątpliwości wnioskiem wynikającym ze wskazanej klauzuli jest objęcie ubezpieczeniem zdarzenia polegającego na kradzieży, a nie jedynie kradzieży z włamaniem, jednak wątpliwości wywołuje, czy ubezpieczeniem objęto kradzież mienia jedynie zainstalowanego, czy także składowanego. W punkcie I. polisy mowa jest przecież o ekranach składowanych, więc nie tych, które są zainstalowane, a w punkcie II. o mieniu zainstalowanym. Wątpliwość tego rodzaju została również podniesiona przez (...) Bank (...) podczas kontroli polis ubezpieczeniowych, kiedy zauważono, że ekrany mogą nie być ubezpieczone od kradzieży. Według oceny powoda ekrany zostały ubezpieczone od wszystkich ryzyk, więc także od kradzieży. Na prośbę D. P. ostatecznie J. A. w mailu z 20 stycznia 2015 roku stwierdził, że po uzyskaniu informacji od ubezpieczyciela „Potwierdzam, że ekrany składowane również podlegają ochronie ubezpieczeniowej od kradzieży i kradzieży z włamaniem”, a na ponowną prośbę D. P. przesyłał pisemne zaświadczenie dotyczące ekranów. D. O. (1), starszy specjalista do spraw oceny ryzyka u pozwanego potwierdził, że ekrany składowane podlegają ochronie ubezpieczeniowej między innymi od kradzieży, kradzieży z włamaniem rabunku oraz wandalizmu. D. O. (1) udzielił informacji o pokryciu ubezpieczeniem również kradzieży ekranów w korespondencji mailowej z 20 stycznia 2015

roku odpowiadając wprost na pytanie J. A.. Ze zeznań D. O. (1) wynika także, że ekrany objęte są ubezpieczeniem od kradzieży podczas składowania, a nie od kradzieży z włamaniem, ponieważ składowanie wyklucza ich przechowywanie w pomieszczeniu zamkniętym. Wiarygodnym dowodem dla ustalenia zgodnego zamiaru stron umowy, zgodnie z art. 65 § 2 k.c., są ich oświadczenia bezpośrednio interpretujące złożone oświadczenia woli i nie powstałe celem realizowania jakiegoś interesu, przykładowo w trakcie procesu. W ten sposób wszelkie wątpliwości związane z interpretacją zapisów polisy, mianowicie, czy składowane ekrany podlegają ubezpieczeniu również od ryzyka kradzieży, zostały wyjaśnione przez ubezpieczyciela w sposób jednoznaczny. Interpretacja umowy ubezpieczenia zawartej na okres od 2 listopada 2014 roku do 1 listopada 2015 roku, dokonana przy uwzględnieniu okoliczności zawarcia umowy ubezpieczenia na okres od 2 listopada 2013 roku do 1 listopada 2014 roku, zapisów polisy (...), oświadczeń ubezpieczyciela interpretujących własne oświadczenia woli w zakresie objęcia ochroną ubezpieczeniową ekranów składowanych oraz od kradzieży jest podstawą do ustalenia, że ochroną ubezpieczeniową objęta jest również kradzież ekranów składowanych, więc nie zainstalowanych i nie przymocowanych trwale do budynków podłoża albo budowli. Wskazane postanowienie umowy ubezpieczenia należy traktować jako szczególne i wyłączające zapisy ogólnych warunków ubezpieczenia w zakresie, w jakim jest z nim sprzeczne. Opisane okoliczności zaginięcia ekranów odpowiadają pojęciu kradzieży w rozumieniu kodeksu karnego, zgodnie z art. 278 § 1 k.k., więc przestępstwu polegającemu na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Odwoływanie się przez ubezpieczyciela do definicji kradzieży z włamaniem nie ma znaczenia, ponieważ strony objęły ubezpieczeniem także kradzież.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 286 k.k., oszustwo jest przestępstwem popełnionym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, polegającym na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Opisane zabór ekranów nie jest oszustwem, dlatego że powód ani żadna inna osoba nie została doprowadzona do rozporządzenia mieniem. Rozporządzenie to czynność prawna polegająca na powstaniu, zmianie albo ustaniu prawa majątkowego. Błędne przeświadczenie pracowników przedsiębiorstwa (...), że mężczyźni wywożący ekrany są pracownikami powoda, nie jest rozporządzeniem mieniem.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 827 § 1 k.c., ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności (także § 25 pkt 6 OWU). Sąd Okręgowy wskazał, że norma cytowanego przepisu ma charakter semiimperatywny, jednostronnie bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że dopuszczalne (ważne) jest jedynie takie postanowienie umowy lub ogólnych warunków ubezpieczenia, które opiera granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela o rażące niedbalstwo, a nie o inne, lżejsze formy (stadia) niedbalstwa. Przyczyną odmowy zapłaty odszkodowania nie może więc być niedbalstwo ubezpieczonego. Podniósł jednocześnie, że do odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia dobrowolnego nie znajduje zastosowania norma art. 362 k.c., co przyjęto w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nie jest uprawniony wniosek, że wyłącza albo zmniejsza odpowiedzialność ubezpieczyciela przyczynienie się ubezpieczającego bądź ubezpieczonego, nawet jeśli jest ono zawinione w stopniu niższym niż rażące niedbalstwo. Sąd Okręgowy wskazał, że rażące niedbalstwo, o którym mowa w art. 827 § 1 k.c., można przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności. Rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością i nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem „należytej staranności”, o którym mowa w art. 355 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że powodowi można postawić zarzut niedbalstwa związany z nieustanowieniem procedur kontrolnych wywozu ekranów, przykładowo przez weryfikację uprawnień osób wywożących ekrany bezpośrednio u powoda, choćby telefonicznie, przez zaniechanie ich legitymowania, przez niezorganizowanie osobnego monitoringu składowanych ekranów, przez zawarcie umowy nieogrodzonego terenu, bez względu na okoliczność, że cały plac na którym prowadzono działalność gospodarczą był ogrodzony. Zarzut niedbalstwa, który można postawić stronie powodowej, to przede wszystkim nieustanowienie odpowiednich procedur organizacyjnych, których celem byłoby sprawdzenie, czy osoby wywożące ekrany są do tego uprawnione. Z drugiej strony, ekrany były jednak składowane na

placu, który był ogrodzony, był zabezpieczony bramami wjazdowymi, plac był chroniony przez firmę ochroniarską, elementy ekranów są znacznych rozmiarów i wagi, ich wywóz bez zauważenia przez inne osoby nie był możliwy. Mając na uwadze stopniowalność winy nieumyślnej w zakresie niedbalstwa opisaną sytuację należy określić jako niedbalstwo w znaczeniu lekkim, a postawiony zarzut organizacyjny nie może zbliżać tej formy niedbalstwa do stadium rażącego, więc do formy jedynie w niewielkim stopniu łagodniejszej od umyślności. Powód nie dopuścił się zaniechania elementarnych zasad staranności, a jego brak działania nie graniczył z umyślnością. Chwilowe uszkodzenie bramy i jej niezamykanie na noc nie ma żadnego znaczenia dla wyrażonej oceny. Sąd Okręgowy podkreślił, że z zeznań D. P. złożonych na rozprawie 21 sierpnia 2018 roku wynika, że informował brokera o warunkach składowania ekranów, w tym, że teren jest dostępny dla innych najemców i że poza godzinami funkcjonowania jest zamykany. Nie było reakcji ubezpieczyciela, więc należy przyjąć, że w tym okresie uznał, że taki wybór miejsca przechowywania ekranów nie jest rażącym niedbalstwem.

Sąd Okręgowy podniósł, że według ogólnych warunków ubezpieczenia mienie zostało ubezpieczone na sumy stałe, co oznacza, że suma ubezpieczenia ustalana jest na podstawie całkowitej wartości mienia, które zostało objęte ochroną ubezpieczeniową (a nie jego zniszczonej albo uszkodzonej części). Termin ten nie oznacza, że odszkodowanie powinno odpowiadać sumie ubezpieczenia, a przez to być niejako ustalone na cały okres ubezpieczenia, jak sugeruje powód. Suma ubezpieczenia to górna granica odpowiedzialności ubezpieczyciela, odnosi się do mienia, a nie jego części, jednak wysokość odszkodowania ustalana jest, zgodnie z umową stron, według wartości odtworzeniowej. Wskazał, że według definicji § 2 pkt b) OWU, wartość odtworzeniowa (nowa) to wartość odpowiadająca kosztom zakupu lub wytworzenia nowego przedmiotu tego samego rodzaju, typu oraz o tych samych lub możliwie najbardziej zbliżonych parametrach powiększona o koszty transportu i montażu oraz wszelkie dodatkowe opłaty (w tym celne, jeżeli mają one zastosowanie). Dla mienia ubezpieczonego według wartości odtworzeniowej wysokość szkody ustala się w razie szkody całkowitej – jako koszt zakupu lub wytworzenia nowego przedmiotu tego samego rodzaju, typu oraz o tych samych lub możliwie najbardziej zbliżonych parametrach z włączeniem kosztów montażu, powiększone o koszty zwykłego transportu oraz wszelkie konieczne i uzasadnione opłaty dodatkowe w tym celu, jeżeli mają zastosowanie (§ 8 ust. 1 pkt 2 OWU). Podał, że w § 8 ust. 6 OWU przyjęto, że wysokość szkody określa się na podstawie cen z dnia ustalenia odszkodowania. Ubezpieczyciel nie ustalił odszkodowania, ustalenie to następuje w wyroku sądu, zatem przy ustaleniu odszkodowania należy stosować ceny z dnia wyrokowania. Umowa ubezpieczenia przewiduje sposób ustalenia odszkodowania i przepis art. 363 § 2 k.c. mógłby być zastosowany tylko przez analogię, w braku umowy, choć i z tej regulacji wynika stosowanie cen z daty wyrokowania. Z cytowanych zapisów OWU wynika, że powodowi przysługuje odszkodowanie według cen z daty wyrokowania, ekranu tego samego rodzaju i typu, o możliwie najbardziej zbliżonych parametrach do ekranu, który został skradziony. Z uzupełniającej opinii biegłego z 11 października 2019 roku wynika, że ekrany w technologii, w której wykonany był skradziony ekran, nie są produkowane, możliwe jest tylko ustalenie ceny nowego ekranu o zbliżonych wymiarach i produkowanego obecnie. W kolejnej opinii uzupełniającej z 4 listopada 2019 roku biegły stwierdził, że obecnie cena ekranu o parametrach możliwie najbardziej zbliżonych do parametrów ekranu skradzionego waha się w granicach od 241500 złotych do 262200 złotych netto. Istotna treść stosunku ubezpieczeniowego łączącego strony polega na tym, że powodowi przysługuje roszczenie o zapłatę ceny ekranu nowego, o parametrach najbardziej zbliżonych do ekranu skradzionego, już nieprodukowanego, a najbardziej prawdopodobna jest sytuacja, kiedy powód kupi ten ekran za cenę średnią, więc 251.850 złotych netto.

Sąd Okręgowy uznał, że powód wskazał sumę ubezpieczenia ekranu na 350.000 złotych netto, intencją stron było więc ograniczenie świadczenia do ceny bez podatku VAT, zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy o z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług, uwzględniając prawo powoda do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Wskazał, że § 9 ust. 2 OWU przewiduje klauzulę Leeway rozszerzoną polisą do 20%: w razie zadeklarowania przez ubezpieczającego sumy ubezpieczenia poniżej faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia (przy uwzględnieniu rodzaju deklarowanej wartości wskazanego w dokumencie potwierdzającym zawarcie umowy ubezpieczenia), naliczone odszkodowanie zostanie zmniejszone w takiej proporcji, w jakiej pozostaje zadeklarowana suma ubezpieczenia do faktycznej całkowitej wartości przedmiotu ubezpieczenia w dniu powstania szkody. Zasada ta nie ma zastosowania dla mienia ubezpieczonego w wartości odtworzeniowej (nowej), jeżeli zadeklarowana suma

ubezpieczenia będzie mniejsza od faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia o nie więcej niż 10 %, przy czym, jak wskazano w polisie, rozszerzono klauzulę do 20 %. Powód był obowiązany, jak wynika z cytowanego zapisu, zadeklarować sumę ubezpieczenia odpowiadającą faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia, przy czym, jeżeli ubezpieczenie uprawiało do uzyskania wartości odtworzeniowej (nowej) ekranu, powód powinien wskazać sumę ubezpieczenia odpowiadającą rodzajowi deklarowanej wartości, więc wartość nowego ekranu w chwili zawierania umowy. Suma ubezpieczenia powinna odpowiadać wartości odtworzeniowej w chwili zawarcia umowy, ponieważ ubezpieczyciel miał świadczyć według tej wartości i w odniesieniu do takiej wartości powinna być opłacona składka. Sąd Okręgowy wskazał, że z opinii biegłego wynika, że wartość nowego ekranu w chwili zawierania umowy oraz w chwili jego kradzieży to 445.000 złotych, powód wskazał sumę ubezpieczenia na 350.000 złotych, powód zaniżył więc wartość o 21,39 % (niedoubezpieczenie.). Odszkodowanie powinno zostać zmniejszone w takiej proporcji, w jakiej wskazana przez powoda suma ubezpieczenia pozostaje do wartości ekranu w dniu kradzieży, więc o 21,39 %. Proporcja ta przekracza ustaloną granicę klauzuli Leeway na 20 %. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia powodowi należy się odszkodowanie w wysokości 197.584,27 złotych (251.850 złotych pomniejszone o 21,39% = 198.084,27 złotych pomniejszone o franszyzę redukcyjną w wysokości 500 złotych, co czyni sumę zasądzoną na rzecz powoda.

Sąd Okręgowy uznał, że opinia biegłego sądowego i opinie uzupełniające są wiarygodne, dlatego że zostały sporządzone przez specjalistę w oparciu o dane z rynku. W pierwszej opinii z 3 lipca 2019 roku biegły wycenił wartość ekranu nowego w drugiej połowie 2014 roku, więc w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia i dacie kradzieży, przy czym jak wynika z kolejnej opinii uzupełniającej z 11 października 2019 roku, cena ta była aktualna również w pierwszej połowie 2015 roku. Sąd Okręgowy uznał, że ustalenie przez biegłego wartości ekranu używanego (eksploatowanego) w dacie jego kradzieży nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, dlatego że strony umówiły się, że powód uzyska odszkodowanie w wysokości określonej wartością odtworzeniową, więc w cenie nowego ekranu LED o tych samych lub zbliżonych parametrach. W pierwszej opinii biegły popełnił błąd wskazując, że cena nowego ekranu LED w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia, jednak wykonanego w technologii (...), to 445.000 złotych netto, jednak błąd ten został skorygowany w opinii uzupełniającej numer 3, mianowicie biegły w rzeczywistości wycenił ekran w technologii (...), więc w której wykonano skradziony ekran. Podobny błąd został popełniony w opinii uzupełniającej z 11 października 2019 roku, co również zostało wyjaśnione przez biegłego w trzeciej opinii uzupełniającej - tutaj biegły ponownie popełnił pomyłkę wskazując datę poprawianej opinii na 4 listopada 2019 roku, zamiast 11 października 2019 roku. Zarzuty stron zgłaszane do opinii albo zostały przez biegłego wyjaśnione przez korektę oznaczenia technologii albo nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ nie odnosiły się do wartości nowego ekranu w dacie jego kradzieży ani do wartości ekranu tego samego typu i rodzaju, o parametrach zbliżonych według cen z dnia wyrokowania; kwestia utraty wartości przez ekran w dacie szkody nie ma znaczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że pismem z 6 sierpnia 2019 roku (karta 1288) powód rozszerzył powództwo do kwoty 350.000 złotych. Odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 100.000 złotych należą się powodowi od 28 marca 2015 roku, po upływie 30 dni od zawiadomienia o szkodzie na podstawie art. 481 § 1 k.c., a od pozostałej części uwzględnionego roszczenia, zgodnie z żądaniem od dnia nadania pisma tego pisma, więc 6 sierpnia 2019 roku. Roszczenie o zapłatę kwoty 97.584,27 złotych stało się wymagalne w takiej samej dacie, jak kwota 100.000 złotych zatem odsetek powód mógł żądać również od 28 marca 2015 roku. Powód nie złożył natomiast procesowego oświadczenia o cofnięciu powództwa w żadnej części, formułując nieprecyzyjne, że popiera powództwo co do kwoty 349.500 złotych.

Sąd Okręgowy uznał, że z zeznań B. D., pracownicy przedsiębiorstwa (...), wynajmującego plac powodowi, nie wynikają okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, za wyjątkiem potwierdzenia zeznań składanych w postępowaniu przygotowawczym, a z tej relacji wynika, że do kradzieży ekranów doszło pod koniec grudnia 2014 roku. Podobnie z zeznań M. C. na rozprawie 11 października 2018 roku wynika, że w listopadzie 2014 roku wszystkie ekrany znajdowały się na placu przy ul. (...) w Ł.. Na podstawie tych dwóch dowodów sąd ustalił, że do kradzieży doszło w grudniu 2014 roku, jednak kwestia ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ polisa obowiązująca od listopada 2014 roku określała zdarzenie objęte ubezpieczeniem jako składowanie ekranów, podobnie jak polisa obowiązująca do końca października 2014 roku. Dokładna data kradzieży ekranów nie ma zatem znaczenia dla przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Zeznania K. S. są nieprzydatne dla rozstrzygnięcia

sprawy. Z kolei świadek D. O. (1) potwierdził, że ubezpieczeniem w roku 2013 i 2014 objęto ekrany składowane, a nie tylko zamontowane, jednak wynika to jednoznacznie z cytowanej korespondencji mailowej i zaświadczenia tego świadka ze stycznia 2015 roku. Świadek, jako przedstawiciel ubezpieczyciela, był na bieżąco informowany o składowaniu ekranów, o tym że nie są zamontowane, a z jego zeznań wynika, że ubezpieczyciel zgodził się na ochronę ekranów niezamontowanych w centrach handlowych, więc składowanych. Świadek potwierdził również, że według jego rozumienia umowy ubezpieczenia, ekrany składowane były również ubezpieczone od kradzieży, ponieważ w przypadku ich składowania nie można mówić o kradzieży z włamaniem. Z zeznań tych wynika interpretacja oświadczeń woli stron złożonych w umowach ubezpieczenia zawartych w 2013 i w 2014 roku. Zeznania świadków R. J. (1) i Z. W. na rozprawie 21 sierpnia 2018 roku nie dostarczyły faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, a potwierdziły bezsporne okoliczności wynikające z twierdzeń powoda. Sugestia pozwanego, że świadkowej ci wywieźli ekrany nie została udowodniona. Możliwość wjazdu na plac około 6:00 - 7:00 nie wskazuje na rażące niedbalstwo powoda w zakresie wyboru miejsca przechowywania ekranów. Nie jest również udowodniona sugestia pozwanego, że kradzież ekranów mogła być „sfingowana” przez powoda. Zeznanie świadka M. C. na rozprawie 11 października 2018 roku nie dostarczyło faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, a nie wynikających z opisanych wydruków maili. Podobnie z zeznań W. H. (1) i J. A. na posiedzeniu 28 maja 2019 roku przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa w W. wynika jedynie potwierdzenie wymiany wiadomości e-mail.

Sąd Okręgowy orzekając o kosztach procesu przyjął, że powód utrzymał się z roszczeniem w części, koszty procesu podlegają zatem stosunkowemu rozdzieleniu. Koszty powoda to: wynagrodzenie adwokata w wysokości dwukrotności stawki minimalnej - 10800 złotych, uzasadnione prowadzeniem czynności przed Sądem Okręgowym w Szczecinie, Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia, Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia i Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa, podobne okoliczności uzasadniają przyjęcie dwukrotnej stawki wynagrodzenia pełnomocnika reprezentującego stronę pozwaną, ustalone na podstawie § 7 pkt 6 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokatów, opłata od pełnomocnictwa – 17 złotych; opłata od pozwu i rozszerzonego powództwa - 17500 złotych; koszty przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego pokryte z zaliczki złożonej przez powoda – 2203,50 złotych; koszty dojazdu z Ł. do S. samochodem osobowym na dwie rozprawy – 1554,58 złotych; koszty przejazdu autostradą - 296 złotych; koszty dojazdu do sądów w Warszawie - 124 złotych; koszt jednego noclegu w S. – 138,55 złotych; łącznie 32633, 63 złotych. Koszty pozwanego to wynagrodzenie radcy prawnego wysokości 10817 złotych z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, ustalone na podstawie § 7 pkt 6 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd Okręgowy wskazał, że powód utrzymał się z roszczeniem w wysokości 56,45 %, co oznacza że na rzecz powoda podlegają zasądzeniu koszty procesu w wysokości 13.712 złotych.

Sąd Okręgowy podniósł, że powód zapłacił zaliczkę na wynagrodzenie biegłego w wysokości 3000 złotych, do zwrotu pozostaje kwota 796,50 złotych.

Dodał, że Skarb Państwa pokrył koszty mediatora w wysokości 26 złotych oraz stawiennictwa świadka R. J. (2) w wysokości 270,80 złotych, łącznie 296,80 złotych; do pokrycia tej sumy zobowiązane są strony odpowiednio do stopnia, w jakim utrzymały się z roszczeniami i obroną.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie, VIII Wydział Gospodarczy, z dnia 25 czerwca 2020 roku wniosły obie strony.

Strona powodowa zaskarżyła powyższy wyrok w części, to jest, w zakresie punktów od drugiego do piątego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1/ naruszenie przepisów postępowania, a to:

a/ art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wynik postępowania, poprzez dowolne, a nie swobodne uznanie przez sąd pierwszej instancji, co z kolei skutkowało nieprawidłowym określeniem wysokości odszkodowania, że

w przedmiotowej sprawie zmaterializowały się przesłanki zastosowania klauzuli „Leeway”, w szczególności, iż zadeklarowana przez ubezpieczonego suma ubezpieczenia została zaniżona o 21,39 % w stosunku do wartości przedmiotu ubezpieczenia, w sytuacji, gdy z opinii biegłego wydanej na potrzeby niniejszego postępowania wynika, że wartość nowego ekranu w chwili jego kradzieży i chwili zawierania umowy ubezpieczenia to 445000 złotych, podczas, gdy z treści w/w opinii nie można wywieść tak kategoriycznych wniosków, gdyż biegły określił wartość takiego urządzenia w sposób orientacyjny, to jest na około 445.000,00 złotych, a już nieznaczne obniżenie w/w kwoty, skutkowałoby brakiem możliwości zastosowania klauzuli „Leeway” w niniejszej sprawie;

b/ art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wynik postępowania, poprzez nieprawidłowe uznanie przez sąd pierwszej instancji, że w przedmiotowej sprawie zmaterializowały się przesłanki zastosowania klauzuli „Leeway”, tj. że zadeklarowana przez ubezpieczonego suma ubezpieczenia została zaniżona o ponad 20 % (tj. o 21,39 %) w stosunku do wartości przedmiotu ubezpieczenia, a tym samym, iż należne powodowi odszkodowanie powinno zostać pomniejszone w takiej samej proporcji, podczas, gdy - co wynika m.in. z treści dokumentów załączonych do pozwu - przedmiotowy ekran LED w chwili obejmowania go ochroną ubezpieczeniową był ekranem niemal pięcioletnim, a tym samym anachronicznym technologicznie, co z kolei uzasadnia konstatację, iż suma ubezpieczenia wskazana przez powódkę odpowiadała wartości wyżej wymienionego przedmiotu ubezpieczenia w chwili obejmowania go ochroną ubezpieczeniową, a wskazanie innej wartości urządzenia na etapie zawierania umowy ubezpieczenia prowadziłyby do ustalenia sumy ubezpieczenia w wysokości przewyższającej rzeczywistą wartość przedmiotu ubezpieczenia;

c/ art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wynik postępowania, poprzez nieprawidłowe uznanie przez sąd pierwszej instancji, że data wyrokowania w niniejszej sprawie odpowiada dacie ustalenia odszkodowania, o której mowa w § 8 ust. 6 OWU, w sytuacji, gdy Ogólne Warunki Ubezpieczenia precyzują wzajemne relacje stron umowy ubezpieczenia, a nie postępowania sądowego, a powyższa konstatacja sądu meriti prowadzi do sytuacji, w której odmowa wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela - z uwagi na specyfikę przedmiotu ubezpieczenia, m.in. tendencją do utraty wartości ze względu na starzenie się zastosowanych w nim rozwiązań technicznych i technologicznych - wiązałaby się de facto z ograniczeniem jego odpowiedzialności z tytułu w/w szkody, tj. skutkowałaby obowiązkiem wypłaty odszkodowania w niższej wysokości niż miałyby to miejsce w przypadku wypłaty przez zakład ubezpieczeń odszkodowania w ustawowym terminie, tj. w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody, co z kolei pozostaje w sprzeczności z naturą stosunku prawnego łączącego strony, a tym samym uzasadniało zastosowanie w niniejszej sprawie art. 363 § 2 k.c., tj. ustalenie odszkodowania według cen z dnia powstania szkody, ewentualnie z dnia, w którym pozwana była obowiązana do jego ustalenia w ramach postępowania likwidacyjnego;

d) art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wynik sprawy, poprzez dowolne uznanie przez sąd pierwszej instancji, że najbardziej prawdopodobne jest, iż powód będzie w stanie kupić ekran LED o parametrach możliwie zbliżonych do parametrów ekranu skradzionego za cenę 251850,00 złotych netto, czyli za cenę odpowiadającą średniej arytmetycznej wynikającej z opinii biegłego, który określił przedział cenowy ekranów wyżej wymienionego typu od 241500 złotych do 262.200 złotych, natomiast w żadnym zakresie nie określił rzeczywistej możliwości dokonania zakupu takiego ekranu za kwotę przyjętą przez sąd meriti, w tym nie ustalił, że ekrany LED za cenę przyjętą przez sąd w ogóle istnieją i są dostępne na polskim rynku ani że ich podaż czyni możliwym dokonanie takiego zakupu, w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie wysokość należnego powodce odszkodowania powinna odpowiadać rzeczywistym kosztom zakupu lub wytworzenia przedmiotu tego samego rodzaju, typu oraz o tych samych lub najbardziej zbliżonych właściwościach, co przedmiot ubezpieczenia, a tym samym nie powinna być określana w sposób abstrakcyjny poprzez arbitralne wyliczenie średniej arytmetycznej;

2. naruszenie prawa materialnego, a to:

a/ art. 363 § 2 k.c. w zw. z § 8 ust. 6 OWU i art. 817 § 1 k.c., mające wpływ na wynik sprawy, poprzez niezastosowanie przez sąd pierwszej instancji art. 363 § 2 in fine k.c. i w konsekwencji określenie wysokości należnego powodce odszkodowania według cen przedmiotu ubezpieczenia z dnia wyrokowania, w sytuacji, gdy pozwana była obowiązana do ustalenia i wypłaty należnego odszkodowania według cen z dnia jego ustalenia w terminie najpóźniej 30 dni od dnia otrzymania zgłoszenia szkody (tj. do dnia 28 marca 2015 roku), czego na gruncie postępowania likwidacyjnego

nie uczyniła w żadnym zakresie, podczas, gdy określenie odszkodowania w sposób przyjęty przez sąd meriti skutkuje znacznym pokrzywdzeniem poszkodowanego, w szczególności w sytuacji, w której działanie zakładu ubezpieczeń polegające na zaniechaniu wykonania swoich obowiązków w ustawowym terminie i znaczne odsunięcie w czasie wypłaty należnego powodce odszkodowania, winno być uznane jako pozostające w sprzeczności z naturą i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem stosunku prawnego, jakim jest umowa ubezpieczenia.

b) art. 363 § 1 zd. 1 k.c. in fine w związku z art. 805 § 1 i § 2 pkt 1) k.c., mające wpływ na wynik sprawy, poprzez orzeczenie przez sąd pierwszej instancji odszkodowania w niepełnej (nieodpowiedniej) wysokości, tj. w zakresie niższym niż wynikało to z umowy ubezpieczenia łączącej strony, co z kolei stanowiło konsekwencję m.in. nieprawidłowego ustalenia przez sąd meriti wartości przedmiotowej maszyny w dniu obejmowania jej ochroną ubezpieczeniową oraz w dniu zdarzenia szkodzącego i bezzasadnego zastosowania tzw. klauzuli „Leeway” w niniejszej sprawie, a także konsekwencję nieprawidłowego przyjęcia przez sąd, iż wysokość należnego w niniejszej sprawie odszkodowania winna zostać ustalona według cen z dnia wyrokowania.

Strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki oprócz zasądzonej kwoty, dalszej kwoty odszkodowania z tytułu kradzieży ekranu LED o numerze seryjnym (...), w kwocie 152.415,73 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie - w wysokości sumy stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych - liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie oddalającym przedmiotowe powództwo i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Nadto wniosła o orzeczenie o kosztach postępowania przed Sądem I instancji stosownie do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, zgodnie z załączonym zestawieniem czynności adwokackich, oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Strona pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w części, tj. w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 197.584,27 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot 100.000,00 złotych od 28 marca 2015 roku i 97.584,27 złotych od 6 sierpnia 2019 roku i w konsekwencji także postanowienia odnośnie kosztów procesu (punkt 3 oraz 5 wyroku).

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił naruszenie:

I/ przepisów prawa materialnego:

1/ art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 805 § 1 k.c., poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w tak ustalonym stanie faktycznym, istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę, będącą podstawą niniejszego powództwa,

2/ art. 355 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w przedmiotowej sprawie nie doszło ze strony powoda do rażącego niedbalstwa w sposobie przechowywania 7 ekranów LED,

3/ art. 827 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w przedmiotowej sprawie nie doszło ze strony powoda do rażącego niedbalstwa w sposobie przechowywania 7 ekranów LED;

II/ przepisów prawa procesowego:

1/ art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, iż powód wykazał, że w przedmiotowej sprawie nie doszło ze strony powoda do rażącego niedbalstwa w sposobie przechowywania 7 ekranów LED {Mając na uwadze stopniowość winy nieumyślnej w zakresie niedbalstwa opisaną sytuację należy określić jako niedbalstwo w znaczeniu lekkim, a postawiony zarzut organizacyjny nie może zbliżyć tej formy niedbalstwa do stadium rażącego, więc do formy jedynie w niewielkim stopniu łagodniejszej od umyślności, str.

17 uzasadnienia wyroku), co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę w postaci odszkodowania za utracone ekrany LED,

2/ art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie przez sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności przez:

- uznanie, iż powód wykazał, że w przedmiotowej sprawie nie doszło ze strony powoda do rażącego niedbalstwa w sposobie przechowywania 7 ekranów LED (Mając na uwadze stopniowość winy nieumyślnej w zakresie niedbalstwa opisaną sytuację należy określić jako niedbalstwo w znaczeniu lekkim, a postawiony zarzut organizacyjny nie może zbliżać tej formy niedbalstwa do stadium rażącego, więc do formy jedynie w niewielkim stopniu łagodniejszej od umyślności. str. 17 uzasadnienia wyroku), co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę w postaci odszkodowania za utracone ekrany LED,

- uznanie, że w przedmiotowej sprawie do szkody powstało w wyniku kradzieży ekranów LED, a nie przestępstwa oszustwa (Opisany zabór ekranów nie jest oszustwem, dlatego że powód ani żadna inna osoba nie została doprowadzona do rozporządzenia mieniem. Rozporządzenie to czynność prawna polegająca na powstaniu, zmianie albo ustaniu prawa majątkowego. Błędne przeświadczenie pracowników przedsiębiorstwa (...), że mężczyźni wywożący ekrany są pracownikami powoda, nie jest rozporządzeniem mieniem – str. 15 uzasadnienia) co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę w postaci odszkodowania za utracone ekrany LED,

- uznanie, że powód, ani żadna inna osoba, nie została doprowadzona do rozporządzenia mieniem (Opisany zabór ekranów nie jest oszustwem, dlatego że powód ani żadna inna osoba nie została doprowadzona do rozporządzenia mieniem – str. 15 uzasadnienia), podczas gdy sprawcy przestępstwa wprowadzili w błąd osoby zarządzające placem, na którym przechowywane były ekrany LED, że są pracownikami powoda, co umożliwiło im wywóz ekranów LED, korzystając z pomocy osób pracujących na miejscu chociażby w załadunku ekranów, co z kolei doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę w postaci odszkodowania za utracone ekrany LED

Mając powyższe zarzuty na uwadze pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za pierwszą oraz za drugą instancję według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa ewentualnie o uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Strony wniosły o oddalenie apelacji wniesionych przez przeciwników procesowych i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego wywołanych wniesieniem tych apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie niemal w całości, natomiast apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należało się odnieść do apelacji strony pozwanej jako dalej idącej, gdyż zmierzającej do zanegowania przyjętej przez sąd pierwszej instancji zasady odpowiedzialności pozwanego.

Przechodząc do analizy zasadności wywiedzionych przez tę stronę apelacji, przede wszystkim rozważenia wymagały poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego. I tak, celem porządkowania sytuacji procesowej zauważenia wymaga, iż pozwany stawia w tym zakresie przede wszystkim zarzuty naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. [w powiązaniu z art. 6 k.c. i z art. 232 k.p.c. oraz w powiązaniu z art. 227 k.p.c.] poprzez

przekroczenie przez sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów. Zdaniem skarżącego – powyższe naruszenie doprowadziło sąd pierwszej instancji do błędnych wniosków w dwojakim aspekcie:

- po pierwsze co do uznania, że przedmiotowej sprawie nie doszło ze strony powoda do rażącego niedbalstwa w sposobie przechowywania 7 ekranów LED;
- po drugie odnośnie przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie do szkody powstało w wyniku kradzieży ekranów LED, a nie przestępstwa oszustwa.

W tym miejscu wyjaśnienia wymaga, że ustalenia faktyczne są wynikiem stosowania reguł (norm) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.). Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany – art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.). Ocena dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. Na podstawie tej oceny sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Odnosząc się w tym kontekście jurydycznym do tak postawionego zarzutu, Sąd Apelacyjny zauważył, że w istocie strona pozwana nie kwestionowała ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, lecz ponawiają argumentację, mającą uzasadniać zarzut naruszenia prawa materialnego. Nie zarzucają bowiem błędnej oceny konkretnych dowodów czy też wadliwego ustalenia faktów związanych z przebiegiem analizowanego wypadku ubezpieczeniowego, lecz (co najwyżej) podnoszą zarzut błędnej kwalifikacji tych faktów jako istotnych dla rozstrzygnięcia w płaszczyźnie przepisów prawa materialnego). Innymi słowy, skarżący nie zanegował żadnego z poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń co do okoliczności związanych z przechowywaniem i utratą ekranów LCD stanowiących przedmiot ochrony ubezpieczeniowej, a jedynie wskazał, że tak ustalone fakty powinny z jednej strony prowadzić do wniosku, że powód dopuścił rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c., zaś z drugiej strony, iż zachowanie sprawców szkody wypełnia znamiona przestępstwa oszustwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego, tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący – ściślej rzecz ujmując – fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. W tym świetle zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powiązany z art. 227 § 1 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. muszą być uznane za nieuzasadnione.

W ocenie sądu odwoławczego sądowi pierwszej instancji nie można także zarzucić naruszenia przepisów prawa materialnego wyspecyfikowanych w apelacji pozwanego.

Po pierwsze, Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że w okolicznościach badanej sprawy znajduje zastosowanie art. 827 § 1 k.c. Przypomnieć należy, że w myśl tego przepisu - ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Poza sporem pozostaje, że do powstania szkody nie doszło na skutek umyślnego zachowania powoda. Istota sporu dotyczy natomiast tego, czy powodowi można przypisać rażące niedbalstwo.

W judykaturze za utrwalone należy uznać stanowisko, w świetle którego za rażące niedbalstwo należy uznać kwalifikowaną postać braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością i nie może być traktowane równoznacznie z pojęciem „należytej staranności”, o którym mowa w art. 355 k.c., Rażące niedbalstwo może zatem zostać przypisane, gdy doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności [vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 roku, II CSK 202/12, LEX nr 1303227; z dnia 29 stycznia 2009 roku, V CSK 291/08, OSNC-ZD 2009/C/84; z dnia 7 marca 2008 roku, III CSK 270/07, LEX nr 487542; z dnia 26 stycznia 2006 roku, V CSK 90/05, LEX nr 195430; z dnia 11 maja 2005 roku, III CK 522/04, Legalis

nr 265933; z dnia 22 kwietnia 2004 roku, II CK 142/03, Legalis nr 272464, z dnia 10 marca 2004 roku, IV CK 151/03, LEX nr 151642].

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że w badanej sprawie powodowi można przypisać niedbalstwo w zakresie przechowywania ekranów LED stanowiących przedmiot ubezpieczenia. Tak należy traktować bowiem umieszczenie wartościowych rzeczy w miejscu, do którego dostęp miały także inne podmioty, bez zapewnienia efektywnego nadzoru nad tymi przedmiotami. Z drugiej strony sąd pierwszej instancji zasadnie zwrócił uwagę na okoliczności, które zmniejszały stopień winy powoda. Z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że ekrany były jednak składowane na placu, który był ogrodzony i zabezpieczony bramami wjazdowymi, zaś sam plac był chroniony przez firmę ochroniarską. Ponadto elementy ekranów były znacznych rozmiarów i wagi, co powodowało, że ich wywóz bez zauważenia przez inne osoby nie był możliwy. Z tego względu powód mógł zakładać, że nie dojdzie do tak zuchwałej formy kradzieży, jaka miejsce w rzeczywistości. Do tego wniosku prowadzi fakt, że powód informował brokera o warunkach składowania ekranów, w tym o tym, że teren jest dostępny dla innych najemców i że poza godzinami funkcjonowania jest zamykany. Skoro nie było reakcji ubezpieczyciela na powyższą informację, to powód mógł działać w usprawiedliwionym przeświadczeniu, że także według pozwanego taki wybór miejsca przechowywania ekranów nie jest rażącym niedbalstwem. Mając na uwadze stopniowalność winy nieumyślnej w zakresie niedbalstwa sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że powyższą ustaloną sytuację należy określić jako niedbalstwo w znaczeniu lekkim, a postawiony zarzut organizacyjny nie może zbliżać tej formy niedbalstwa do stadium rażącego, więc do formy jedynie w niewielkim stopniu łagodniejszej od umyślności. Powód nie dopuścił się bowiem zaniechania elementarnych zasad staranności, a jego brak działania nie ograniczył z umyślnością.

W konsekwencji Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że pozwany nie może zwolnić od odpowiedzialności powołując się na rażące niedbalstwo ubezpieczającego, a tym samym w tym zakresie nie doszło również do naruszenia art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 805 k.c.

Za chybiony uznać należy również zarzut skarżącego wyprowadzający naruszenie tych ostatnich przepisów z faktu, iż zakresem ochrony ubezpieczeniowej nie były objęte szkody powstałe w wyniku przestępstwa oszustwa. Niewątpliwie tego rodzaju szkody w istocie nie podlegały ochronie ubezpieczeniowej na podstawie umowy zawartej przez strony, tym niemniej sąd pierwszej instancji zasadnie w świetle ustalonych i niekwestionowanych przez pozwanego okoliczności faktycznych zakwalifikował zachowanie sprawców szkody jako wypełniające znamiona przestępstwa kradzieży [vide art. 278 § 1 k.k.], nie zaś przestępstwa oszustwa [vide art. 286 k.k.]. W myśl art. 278 § 1 k.k. kradzież polega na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej, natomiast przestępstwo oszustwa w rozumieniu art. 286 k.k. popełnia ten, kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Oba powyższe typy czynów zabronionych różni przede wszystkim czynność sprawcza. W przypadku kradzieży - czynność sprawcza polega na zaborze, to jest na wyjęciu rzeczy spod władztwa właściciela lub posiadacza i przejęciu we własne władztwo sprawcy. Z kolei czynność sprawcza w odniesieniu do przestępstwa oszustwa polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym. Doprowadzenie należy tu rozumieć jako wywołanie niekorzystnej dla pokrzywdzonego decyzji rozporządzającej w odniesieniu do jego mienia.

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że sprawcy przestępstwa nie doprowadzili żadnej innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem powoda. Wprawdzie wprowadzili w błąd osoby znajdujące się na miejscu szkody co do tego, że są pracownikami powoda, lecz ta błędna informacja służyła wyłącznie temu, aby sprawcy szkody mogli swobodnie przebywać na nieruchomości, na której były składowane sporne rzeczy, natomiast nie miała na celu doprowadzenia innych osób do rozporządzenia mieniem powoda. Wynikało to chociażby z faktu, że powód zawarł umowę najmu, a nie umowę przechowania. Tym samym żaden inny podmiot nie posiadał ekranów LED i w konsekwencji nie mógł nimi rozporządzać, w szczególności wydać ich sprawcom przestępstwa. Osoby zarządzające miejscem magazynowania mogły jedynie wpuścić sprawców przestępstwa na powyższą nieruchomość, natomiast nie mogły i w istocie nie wydały im spornych rzeczy. To sami sprawcy po wejściu na plac dokonali zaboru ekranów LED poprzez ich załadunek i wywiezienie w nieustalone miejsce. Inne osoby w żaden sposób nie dokonywały

rozporządzenia powyższym mieniem. Tak eksponowana w apelacji sytuacja polegająca na udostępnieniu przez pracowników innego przedsiębiorstwa korzystającego z tego samego placu sprawcom przestępstwa wózka widłowego celem załadunku ekranów LED nie może być natomiast traktowana w żaden sposób jako forma rozporządzenia cudzym mieniem, a jedynie pomoc w zaborze rzeczy.

Konkludując, sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że do szkody powoda doszło w wyniku zachowania wypełniającego znamiona przestępstwa kradzieży. Tego rodzaju szkody były natomiast objęte ochroną ubezpieczeniową. W konsekwencji przypisanie pozwanemu obowiązku naprawienia szkody doznanej na skutek kradzieży składowanych ekranów LCD nie naruszało art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 805 k.c.

Z powyższych przyczyn apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym rozstrzygnięto na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie trzecim sentencji.

Odmienne ocenić należy apelację strony powodowej, która – pomimo niesłuszności znacznej części zawartych w niej zarzutów – ostatecznie doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku co do istoty sprawy.

Na wstępie wskazać należy, że apelacja powoda koncentrowała na prawidłowości ustaleń sądu pierwszej instancji co do wysokości należnego mu świadczenia odszkodowawczego. W tym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty powoda zmierzające do zanegowania prawidłowości ustaleń sądu pierwszej instancji odnoszących się do wartości rzeczy stanowiących przedmiot ochrony ubezpieczeniowej, słuszne okazały się natomiast zarzuty dotyczące błędnej wykładni § 8 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia wiążących strony.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że skarżący kwestionując ustaloną przez Sąd Okręgowy wartość odtworzeniową mienia, stanowiącego przedmiot umowy ubezpieczenia, zarówno w dacie zawarcia powyższej umowy, jak i w dacie ustalenia odszkodowania, zarzucił mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu

Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie dowodu z opinii biegłego. Przypomnieć trzeba, że opinia biegłych jako dowód oparta jest na wiadomościach specjalnych. Opinia biegłego podlega wprawdzie, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 października 2015 roku, III AUa 1846/14, lex nr 1927639]. Z tego względu powyższy środek dowodowy podlega szczególnej ocenie, bowiem sąd nie mając wiadomości specjalnych jedynie może oceniać logiczność wypowiedzi biegłego. Innymi słowy ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można „nie dać wiary biegłemu”, odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego. to jednak podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków [tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2005 roku, V CSK 659/04, Lex nr 180821]. Sąd pierwszej instancji takiej oceny dowodu z opinii biegłego dokonał, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy w pełni tą ocenę podziela. Po pierwsze, opinia powyższa została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd pierwszej instancji słusznie uznał opinię biegłego za w pełni przekonywującą, tym bardziej, że strony – po jej uzupełnieniu - nie wniosły do powyższej opinii żadnych racjonalnych i uzasadnionych zarzutów.

Podkreślenia wymaga, że powód na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji nie kwestionował wynikających z opinii biegłego wniosków dotyczących wartości wycenianego ekranu, jak również nie wskazywał na brak kwalifikacji biegłego do sporządzenia przedmiotowej opinii. Wręcz przeciwnie – w swojej argumentacji powoływał się na wartość ekranu wynikającą z powyższej opinii. Z tego względu zarzuty wyartykułowane w tym

zakresie w apelacji uznać trzeba za spóźnione, podobnie jak zawnioskowane w tym zakresie wnioski dowodowe z opinii innego biegłego oraz dowodu z dokumentu w postaci wyceny z dnia 28 sierpnia 2020 roku.

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że strona ma możliwość za pomocą różnych środków dowodowych dowodzić swych racji. Opinia biegłego jest jednym z nich. Nie oznacza to jednakowoż, że jeżeli biegły wydał opinię, której strona nie akceptuje, to w takiej sytuacji istnieje automatyczny obowiązek sądu powołania kolejnego biegłego. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, sąd rozpoznający sprawę powinien zażądać dodatkowej opinii innych biegłych, jeżeli występuje rozbieżność, niepełność lub niejasność opinii, a materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego biegłego [vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1952 roku, C 1108/51, NP 1953, nr 10, s. 93; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29.06.1973 roku, I CR 271/73, Lex nr 7277; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 roku, II CR 817/73, Lex nr 7404]. Uznanie przez sąd opinii jednego biegłego za wiarygodną, poparte uzasadnieniem tego stanowiska, zwalnia sąd od obowiązku wzywania jeszcze jednego biegłego [vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1952 roku, I C 207/52; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1972 roku, II CR 222/72, OSP 1973, z. 5, poz. 93]. Równocześnie nie można przyjmować, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony [vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 roku, II CR 817/73, Lex nr 7404, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 roku, II UKN 604/00]. Potrzeba powołania innego biegłego powinna zatem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii [vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1974 roku, I CR 562/74, Lex nr 7607, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2011 roku, II CKN 639/99, Lex nr 53135]. Przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy. Podkreślić przy tym należy, że o ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego nie może decydować wyłącznie wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające dotychczasową opinię lub co najmniej poddające ją w wątpliwość. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy słusznie uznał, iż brak było konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, skoro strony – po uzupełnieniu dotychczas sporządzonej opinii - nie wniosły do niej opinii żadnych zarzutów. Jak wskazano wyżej – złożenie takich zarzutów na etapie postępowania apelacyjnego uznać należy za spóźnione, gdyż nie zaistniały żadne przeszkody do tego, aby strona sformułowała je już na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji. W ocenie sądu odwoławczego – taka potrzeba nie może być uzasadniona treścią wyceny z dnia 28 sierpnia 2020 roku, skoro ekspertyza ta mająca charakter dokumentu prywatnego została sporządzona na zlecenie powoda, który decydował w istocie o dacie jego wytworzenia. Niezależnie od tego zauważyć trzeba, że wycena ta jest nieprzydatna dla wykazania zasadności twierdzeń powoda, albowiem analiza powyższej ekspertyzy wskazuje, że rzeczoznawca określając wartość ekranu LED na kwotę 368323,20 złotych ustalił ją jako wartość odtworzeniową pomniejszoną o utratę wartości wynikającą ze zużycia i funkcjonalnego, co w istocie odpowiada pojęciu wartości rzeczywistej, a nie wartości odtworzeniowej. Strony natomiast umówiły się, że naprawienie szkody nastąpi w systemie sum stałych z wartością nową odtworzeniową, co determinowało także sposób ustalenia sumy ubezpieczenia, która powinna odpowiadać wartości odtworzeniowej rzeczy stanowiącej przedmiot ochrony ubezpieczeniowej w chwili zawierania umowy ubezpieczenia. Z opinii biegłego sporządzonej w niniejszej sprawie wynika, że tak ustalona wartość odtworzeniowa [to jest wartość rynkowa nowego ekranu tego samego rodzaju, o tych samych parametrach i wykonanego w tej samej technologii co ekran, którego dotyczyła polisa] w dacie dokonania powyższej czynności prawnej wynosiła 445000 złotych. Wprawdzie biegły posłużył się sformułowaniem „około 445000 złotych”, ale jest to zrozumiałe, skoro podana wartość jako szacunkowa ma charakter przybliżony, jednak nie oznacza to – jak podniosła strona powodowa – że możliwe byłyby istotne odstępstwa od tak ustalonej wartości.

W konsekwencji sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że zachodziłaby podstawa do zastosowania przewidzianej w § 9 ust. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia klauzulę Leeway rozszerzoną polisą do 20 %. Z powyższego postanowienia wynika, że razie zadeklarowania przez ubezpieczającego sumy ubezpieczenia poniżej faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia (przy uwzględnieniu rodzaju deklarowanej wartości wskazanego w dokumencie potwierdzającym zawarcie umowy ubezpieczenia), naliczone odszkodowanie zostanie zmniejszone w takiej proporcji, w jakiej pozostaje zadeklarowana suma ubezpieczenia do faktycznej całkowitej wartości przedmiotu ubezpieczenia w dniu powstania szkody. Zasada ta nie ma zastosowania dla mienia ubezpieczonego w wartości odtworzeniowej (nowej), jeżeli

zadeklarowana suma ubezpieczenia będzie mniejsza od faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia o nie więcej niż 10 %, przy czym, jak wskazano w polisie, rozszerzono klauzulę do 20 %. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że powód był obowiązany, jak wynika z cytowanego zapisu, zadeklarować sumę ubezpieczenia odpowiadającą faktycznej wartości przedmiotu ubezpieczenia, przy czym, jeżeli ubezpieczenie uprawiało do uzyskania wartości odtworzeniowej (nowej) ekranu, powód powinien wskazać sumę ubezpieczenia odpowiadającą rodzajowi deklarowanej wartości, więc wartość nowego ekranu w chwili zawierania umowy. Skoro z opinii biegłego wynika, że wartość nowego ekranu w chwili zawierania umowy oraz w chwili jego kradzieży to 445000 złotych, natomiast powód wskazał sumę ubezpieczenia na 350000 złotych, to powód zaniżył więc wartość o 95000 złotych. Różnica wynosi więc 21,34 % [a nie, jak wskazał sąd pierwszej instancji – 21,39 %], co przekracza dopuszczalny poziom niedoubezpieczenia. Z tego względu Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że odszkodowanie powinno zostać zmniejszone w takiej proporcji, w jakiej wskazana przez powoda suma ubezpieczenia pozostaje do wartości ekranu w dniu kradzieży, więc o 21,34 %.

Sąd pierwszej instancji błędnie jednak ustalił wysokość należnego powodowi odszkodowania – przy czym do powyższego uchybienia doszło na skutek wadliwej wykładni § 8 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia. W powyższym postanowieniu przyjęto, że wysokość szkody określa się na podstawie cen z dnia ustalenia odszkodowania [analogicznie stanowi § 15 ust. 3 OWU]. Sąd Okręgowy uznał, że skoro do ustalenia odszkodowania doszło w wyniku procesu sądowego, to decydujące są ceny z dnia wyrokowania. Z powyższą wykładnią powyższego postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia nie można się zgodzić. Wprawdzie nie ma racji skarżący wskazując, że zastosowanie w badanej sprawie powinien mieć art. 363 § 2 k.c., gdyż strony umowy ubezpieczenia w sposób umowny ustaliły zasady ustalenia wysokości odszkodowania, co wyklucza stosowanie przepisów kodeksu cywilnego w tym zakresie. Tym niemniej dokonana przez Sąd Okręgowy wykładnia § 8 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia nie uwzględnia w pełni reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 k.c. Z powyższych przepisów wynika, że zamiarem ustawodawcy jest, aby przy tłumaczeniu oświadczeń woli uwzględniać nie tylko werbalne brzmienie postanowień umowy, ale również okoliczności złożenia tych oświadczeń, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a nadto badać zgodny zamiar stron i cel umowy. Dotyczy to również umowy ubezpieczenia, przez którą ubezpieczyciel zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. O treści ubezpieczeniowego stosunku zobowiązaniowego przesądzają również, poza postanowieniami umowy ubezpieczenia, postanowienia wzorca umowy ustalonego przez ubezpieczyciela w postaci ogólnych warunków ubezpieczenia (OWU), doręczonego ubezpieczającemu przed zawarciem umowy (art. 384 § 1 k.c. i art. 805 § 1 k.c.). W judykaturze jednoznacznie przyjęto, że postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., jeśli ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści. Wykładnia taka nie może pomijać celu, w jakim umowa ubezpieczenia została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania, a celem tej umowy jest udzielenie ubezpieczonemu ochrony w razie wystąpienia określonego ryzyka. Dlatego też postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia powinny precyzyjnie określać prawa i obowiązki stron umowy ubezpieczenia, a w razie niejasności czy wątpliwości także co do wzajemnej relacji między tym postanowieniami należy z mocy art. 385 § 2 k.c. interpretować je na korzyść ubezpieczającego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2004 roku, V CK 481/03] i to przy uwzględnieniu reguł określonych w art. 65 § 2 k.c. [vide wyrok Sądu Najwyższego dnia 2 kwietnia 2014 roku, IV CSK 420/13, postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 roku, IV CNP 80/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1998 roku, I CKN 278/98; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2005 roku, III CZP 49/05].

Sąd Okręgowy dokonując wykładni § 8 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia wiążących strony w istocie kierował się jedynie literalnym brzmieniem powyższego postanowienia przyjmując, że podstawą ustalenia wysokości szkody powinny być ceny z dnia ustalenia odszkodowania rozumianego jako data wydania decyzji lub orzeczenia rozstrzygającego o wysokości tego odszkodowania. Sąd pierwszej instancji pominął jednak pozostałe postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia, z których wynikał tryb postępowania związanego z dochodzeniem roszczeń i wypłatą odszkodowania. Z tychże postanowień zawartych zwłaszcza w § 30 i 32 ogólnych warunków ubezpieczenia wynika, że to ubezpieczyciel ustala wysokość należnego odszkodowania, przy czym co do zasady wypłata odszkodowania powinna nastąpić w ciągu trzydziestu dni od dnia zawiadomienia o szkodzie. Tym samym same strony założyły, że od zaistnienia zdarzenia szkody do ustalenia odszkodowania upłynie stosunkowo krótki okres

czasu. To pozwala przyjąć, że zawarte w § 8 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia sformułowanie „ceny z dnia ustalenia odszkodowania” należy interpretować jako ceny z dnia, kiedy powinno być ustalone odszkodowania na zasadach określonych w ogólnych warunkach ubezpieczenia. Odmienna wykładnia prowadziłaby do sytuacji, w której ubezpieczyciel poprzez bezpodstawną odmowę wypłaty odszkodowania lub bezzasadne przedłużanie procesu likwidacji szkody mógłby wpływać na wysokość odszkodowania poprzez dopasowanie terminu ustalenia odszkodowania do najbardziej korzystnych dla niego okoliczności faktycznych związanych z wysokością cen. Co więcej, utożsamianie dnia ustalenia odszkodowania z datą wydania decyzji lub orzeczenia rozstrzygającego o wysokości tego odszkodowania nie uwzględnia celu łączącej umowy ubezpieczenia. Co do zasady, w przypadku ubezpieczenia majątkowego celem powyższej umowy jest rekompensata poniesionej przez ubezpieczonego szkody w jego majątku. W badanej sprawie naprawienie szkody polegającej na utracie przedmiotu objętego ochroną ubezpieczeniową miało polegać na wypłacie powodowi świadczenie pozwalającego na nabycie nowego ekranu tego samego rodzaju, o tych samych parametrach i wykonanego w tej samej technologii co ekran, którego dotyczyła polisa. Zauważyć należy, że do powstania szkody w majątku powoda polegającej na zmniejszeniu jego aktywów doszło już w chwili zaistnienia zdarzenia prowadzącego do utraty przedmiotowego ekranu. Celem świadczenia wypłaconego na podstawie umowy ubezpieczenia przez ubezpieczyciela miało być zapewnienie powodowi jako ubezpieczonemu środków koniecznych do sfinansowania nabycia nowego ekranu. Wydaje się oczywiste, że cel ten mógł być zrealizowany jedynie wówczas, gdy podstawą ustalenia odszkodowania były ceny najbardziej zbliżone do tych istniejących w dacie powstania szkody. Biorąc pod uwagę, że co do zasady pozwany powinien wypłacić odszkodowania w terminie 30 dni od daty zawiadomienia o szkodzie, istniejące wówczas ceny pozostawałyby nadal aktualne, a tym samym tak rozumiany cel umowy ubezpieczenia powinien zostać zrealizowany. Jednocześnie powyższa wykładnia § 8 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia zapewnia stronom stabilność łączącego ich stosunku prawnego, albowiem eliminuje niepewność co do podstaw wyliczania należnego ubezpieczonemu odszkodowania.

Z powyższych przyczyn sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że wysokość szkody stanowiąca podstawę ustalenia należnego powodowi odszkodowania powinna być ustalona według cen istniejących w dacie, w której – przy uwzględnieniu postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia – pozwany zakład ubezpieczeń powinien ustalić i wypłacić powodowi świadczenia odszkodowawcze. Tym samym, skoro powinno to nastąpić w terminie 30 dni od daty zawiadomienia o szkodzie, co nastąpiło w dniu 27 lutego 2015 roku, miarodajne powinny ceny istniejące w marcu 2015 roku. Z opinii biegłego wynika, że w tej dacie wartość odtworzeniowa przedmiotu ubezpieczenia wyniosłaby 445000 złotych, co wyznacza wysokość należnego powodowi odszkodowania. W dalszej kolejności na skutek zastosowania klauzuli Leeway tak otrzymaną kwotę należałoby pomniejszyć o 21,34 %, co daje w istocie kwotę 350000 złotych odpowiadającą wysokości sumy ubezpieczenia. Od tej kwoty należałoby odliczyć franczyzę reedukacyjną w kwocie 500 złotych. Reasumując, należne powodowi odszkodowanie powinno wynieść 349500 złotych. Skoro sąd pierwszej instancji zasądził z tego tytułu jedynie kwotę 197584,27 złotych, należało dodatkowo zasądzić na rzecz powoda różnicę w wysokości 151915,73 złotych. Od tego świadczenia przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie, przy czym jakkolwiek odsetki te należałoby się od dnia 28 marca 2015 roku, to z uwagi na związanie żądaniem powoda sformułowanym w piśmie roszszerzającym powództwo, można było zasądzić jedynie odsetki od wskazanej w tym piśmie daty 6 sierpnia 2019 roku. Wprawdzie w apelacji zażądano odsetek od dnia 28 marca 2015 roku, jednak należało to potraktować jako niedopuszczalną na etapie postępowania apelacyjnego zmianę powództwa [vide art. 383 k.p.c.]

Z powyższych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono wyrok co do istoty sprawy w sposób opisany w punkcie 1a sentencji.

W konsekwencji należało skorygować także rozstrzygnięcia o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych. Skoro powód wygrał sprawę niemal w całości, to na podstawie art. 100 in fine k.p.c. należało przyznać mu od pozwanego całość poniesionych kosztów procesu wynoszących zgodnie z prawidłowymi wyliczeniami sądu pierwszej instancji kwotę 32633,63 złotych. Analogicznie na podstawie art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych to na pozwanego należało nałożyć obowiązek poniesienia całości nieuiszczonych kosztów sądowych wynoszących 296,80 złotych. Z powyższych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono wyrok w powyższym zakresie w sposób opisany w punkcie 1b i 1c sentencji.

Apelacja powoda w pozostałym zakresie jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. rozstrzygnięto w punkcie drugim sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 in fine w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przyjmując, że powód wygrał to postępowania w tak istotnej części, że pozwany powinien mu zwrócić całość kosztów procesu, obejmujących: wynagrodzenia pełnomocnika powoda w wysokości 8100 złotych ustalonej na podstawie § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz.U. z 2018 roku poz. 265) oraz opłatę od apelacji w kwocie 7621 złotych, co łącznie daje kwotę 15721 złotych.

Zbigniew Ciechanowicz Tomasz Sobieraj Agnieszka Sołtyka